

KS. TEOFIL SIUDY
CZĘSTOCHOWA

MARYJA W TAJEMNICY CHRYSYDUSA W PRZEPOWIADANIU STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Papież św. Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym stwierdza, że „ewangelizować znaczy przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym; świadczyć, że Bóg umiłował ten świat i w Synu swoim, w Słowie Wcielonym dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego. (...) Ewangelizacja będzie zawsze zawierać -jako fundament, centrum i szczyt całego swego dynamizmu -to jasne stwierdzenie: w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, ofiarowane jest każdemu człowiekowi zbawienie jako dar łaski i miłosierdzia Bożego...”¹. Z kolei św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* podkreślił: „Jezus Chrystus jest stałym początkiem i nieustającym ośrodkiem misji, jaką Sam Bóg skierował do człowieka. W tej misji musimy wszyscy uczestniczyć, musimy skupić w niej wszystkie nasze siły, jest ona bowiem jakby bardziej jeszcze potrzebna ludzkości naszej epoki niż kiedykolwiek. A jeśli misja ta zdaje się napotykać we współczesnej epoce na opory większe niż kiedykolwiek, to okoliczność ta również świadczy o tym, że jest ona w tej epoce bardziej potrzebna - i bardziej pomimo oporów - oczekiwana niż kiedykolwiek. Dotykamy tutaj pośrednio owej tajemnicy Bożej Ekonomii, która zbawienie i łaskę połączyła z Krzyżem”. I dodaje, że musimy „okazywać światu Chrystusa, pomagać każdemu człowiekowi, aby odnalazł siebie w Nim, pomagać współczesnemu pokoleniu naszych braci i sióstr, ludom, narodom, ustrojom, ludzkości, krajom, które znajdują się dopiero na drodze rozwoju i krajom «przerostu», wszystkim - poznawać «niezglębione bogactwo Chrystusa», bo ono jest dla każdego człowieka. Ono jest dobrem każdego człowieka”².

W tym duchu rozumiał od początku swoją pasterską misję Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński. W centrum jego przepowiadania znajdowała się zawsze tajemni-

¹ Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* 26. 27.

² Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis* 11.

ca Chrystusa jako podstawowa tajemnica misji ewangelizacyjnej Kościoła. Sam to podkreślał między innymi w *Liście do moich kapłanów* pisanym w latach uwięzienia. Czytamy tam: „Najmilszym więc zadaniem życia stanie się dla nas ukazywanie sobie i ludziom postaci Chrystusa w całej pełni, aby Ten, który «przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi, a w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka» (Flp 2,7), otrzymał wśród nas imię «ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem - ku chwale Boga Ojca» (Flp 2, 9-11). Musimy poznać Go, umiłować, rozkochać się w Jego wspaniałości, wewnętrznej świętości, poddać się jego lasce, miłości i prawdzie. A potem «opowiadać Jezusa», głosić gorąco jak Piotr, jak Paweł okazywać życiem i słowem wzniosłość Chrystusowej nauki i jej przedziwne owoce: pokój i jedność³. Już jako pasterz diecezji lubelskiej napisał w *Liście pasterskim na Wielkanoc*: „Cała siła wzrostu, wszelkie pędy żywota ludzkiego pochodzą z Chrystusa - szczepu. Wszystko bowiem dzieje się w świecie «przez Chrystusa Pana naszego». Tej prawdzie daje wyraz każda modlitwa Kościoła, która kończy się słowami: „który żyjesz i królujesz na wieki». Całe dzieło ożywiania prowadzi Ojciec przez Chrystusa, «przez którego wszystko zawsze ożywia, uświęca, błogosławi i nam udziela»⁴. W tej fundamentalnej dla chrześcijaństwa tajemnicy Chrystusa kardynał Wyszyński dostrzegał i akcentował zawsze obecność Maryi Matki Chrystusa. W niniejszym opracowaniu pragnę ukazać - na podstawie wypowiedzi Kardynała - istotne elementy tej obecności.

1. Bogurodzica

Zgodnie z hierarchią prawd mariologicznych, kard. Wyszyński widział w Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa na pierwszym miejscu Bogurodzicę. Prawda o *Theotokos* była od początku centralną i fundamentalną w jego mariologii. „Maryja jest przede wszystkim Matką - stwierdzi Prymas w kazaniu z 8 maja 1958 roku podczas nawiedzenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w stolicy. I tak Ją tu widzimy - w macierzyńskiej postawie. Na Jej niepokalanych ramionach Dziecię Jezus, Syn Boży, który jest Jej największą chwałą. Ze wszystkich tytułów, które nadajemy Matce Najświętszej, ten jest najwspanialszy: Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja⁵. Po jedenastu latach, jakby rozwijając powyższą myśl, Kardynał powie: „Z woli Ojca Niebieskiego Maryja jest cała skierowana ku Chrystusowi. Sens Jej istnienia, wysoka Jej godność i potęga tłumaczy się tym, że w całym Jej życiu i w każdym jego szczególe jest Jezus Chrystus. Chociaż droga Maryi jest Jej własną, jako człowieka odrębnego,

³ S. Wyszyński, *List do moich kapłanów*. Część pierwsza: *Wspólnie z Trójcą Świętą*, Paris 1969, s. 36

⁴ Tenże, *O katolickiej woli życia*, Lublin 1947, [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 58.

⁵ Tenże, *Pani Jasnogórska na progu Warszawy*, Warszawa 8 V 1958, [w:] *Gody w Kanie*, Paris 1962, s. 75.

to jednak wielkość tej drogi zawsze tłumaczy się wielkością Jej zadania, całkowicie skierowanego ku Chrystusowi. Ona ma być Matką Boga-Człowieka...⁷⁶.

Mariologiczną prawdę o Bożym macierzyństwie Prymas przybliży swoim słuchaczom wielokrotnie i na różne sposoby. W chrystologii kard. Wyszyńskiego dochodzi do głosu przede wszystkim prawda o Wcieleniu Słowa Bożego, dlatego też Bogurodzica jest zasadniczo dla niego tą osobą, która „uczłowiecza” Boga. „Ty, wielka, wspaniała Niewolnico planów Stwórcy, miłującej dążności Słowa Przedwiecznego i promieni żarliwej miłości Ducha Świętego - zawoła Ks. Prymas - Ty, spokrewniona z woli Najwyższego przez Słowo Przedwieczne z Trójcą Świętą, do której przedziwnej wspólnoty wprowadzasz człowieczeństwo Chrystusowe, kształtowane pod Twoim sercem, Matko pięknej miłości, przez Ducha miłości, pochodzącego od Ojca i Syna⁷⁷. Przy innej okazji Kardynał stwierdzi: „Ojciec Niebieski, który powołał dwoje do zadania przekazywania życia, nie chciał uwolnić od tej instytucji nawet i swojego Syna. Przeprowadził Go przez ludzkie narodzenie i dał Mu z ziemi wziętą Matkę. (...) Przez narodzenie Syna Bożego z Niewiasty, Chrystus wszczepił się najdokładniej w życie ludzkie⁷⁸”.

Maryja Bogurodzica rodzi Jezusa Boga, niejako „wrodziła” Go w Boga. Może dlatego Ks. Prymas używał zawsze określenia „Bogurodzica”, a nie „Bogarodzica”, które spotykamy na przykład we wszystkich tekstach Jana Pawła II? „Najbardziej istotnym tytułem do chwały Maryi - podkreśla Prymas - jest Jej Boskie macierzyństwo. Maryja jest Bogu Rodzicą, czyli Rodzicielką samemu Bogu. (...) Dzięki Maryi Bóg został z nami spokrewniony. Stał się człowiekiem mającym, jak i my, ciało cierpiętliwe, poddane wszystkim prawom rozwoju i potrzebom życia fizycznego. I jako pełny i prawdziwy człowiek stanął na czele ludzkości. Maryja, nasza siostra, wzięła Go w siebie i stanęła na czele ludzi, trzymając przed sobą Tego, który nie jest z gwiazd, z księżycy czy z obłoków, tylko z Niej! Prawdziwy człowiek. Tak, jak jest Deus verus de Deo vero, tak samo jest prawdziwy człowiek - z człowieka. (...) Patrząc na to mówimy: *Alma Redemptoris Mater!* - Prawdziwa Matka Zbawiciela! Wschód będzie wołać Theotokos! A my na polskiej ziemi wołać będziemy: «Bogu samemu Rodzica». Samemu Bogu Matka Rodzicielka. Rodzica! Aż tak wiele!... Bogu samemu Rodzica⁷⁹”.

Prymas opisuje z całym realizmem zadanie Matki Syna Człowieczego w tajemnicy Wcielenia. Czytamy w prymasowskich rozważaniach na miesiąc maj 1957 roku: „Maryja służy Bogu wszystkim, co ma. Służy swoim Ciałem i Krwią dziewiczą,

⁶ Tenże, „*A będą dwoje jednym...*”. *Wspólne zadanie Tych Dwojga*, Gniezno 2 II 1969, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s. 83.

⁷ Tenże, *Przychodzimy do Ciebie, Matko Chrystusowa*, Jasna Góra 9 V 1969, [w:] *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986², s. 275.

⁸ Tenże, *Posłał Bóg Syna Swego narodzonego z Niewiasty, narodzonego pod Prawem*, Warszawa 29 XII 1968, [w:] *Kazania i przemówienia autoryzowane (1959-1981)*, t. XXX, s. 3.

⁹ Tenże, *Alma Redemptoris Mater*, Warszawa 26 XII 1969, t. VII, s. 288.294.

które oddaje ofiarnie Jezusowi. Któż dokładniej służy dziecięciu, jak nie matka? Któż troskliwiej, kiedy służył Bogu, jak nie Maryja, gdy pielęgnowała Go pod sercem swoim? (...) Maryja służyła Jezusowi swoim pokarmem, «piersią przez niebiosa napełnioną» - jak pięknie śpiewa nam Brewiarz. Została Świętą Bożą Karmicielką. Maryja służyła Jezusowi swoją pracą codzienną, troskliwością macierzyńską, trudem dnia całego. Ona to troszczyła się o posiłek codzienny, o świeży podpłomyk, o czystą suknię, o nowe sandały, o porządek i ład w izbie, o schludne posłanie, o radość wypoczynku po pracy¹⁰. Przy całym tym realizmie Prymas starał się unikać jakiegokolwiek biologizmu czy determinizmu.

2. Wiara Maryi

U źródeł macierzyństwa Maryi znajdujemy działanie Ducha Świętego i Jej wolną i rozumną zgodę. „Maryi - nauczał Prymas - szło przecież o zrozumienie głębokiej tajemnicy inkarnacji - *Quomodo fiet istud?* Chciała mieć właściwe zrozumienie swego posłannictwa. Dlatego pytała i otrzymała odpowiedź: *Spiritus Sanctus...* Jest to odpowiedź bardzo istotna, z głęboką perspektywą. (...) On (Spiritus Sanctus) dał Maryi właściwe widzenie rozpoczynającego się dzieła inkarnacji, zrozumienie, że oto w Niej będzie Chrystus...¹¹. Kard. Wyszyński odwoływał się zatem do starożytnej nauki Ojców, że Maryja poczęła najpierw w sercu, a dopiero potem w ciele. Poczęcie Chrystusa w sercu to poczęcie w wierze i przez wiarę. W ten sposób jawi się kolejna prawda wyrażająca obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa. Kardynał stwierdza lapidarnie: „Kościół Boży podkreśla jako istotną zasługę Maryi, że uwierzyła temu, co opowiadał Archanioł Gabriel¹². Wiara Maryi ze Zwiastowania rozwija się, by znaleźć swoje dopełnienie i osiągnąć ostateczne apogeum w tajemnicy Kalwarii. Ks. Prymas akcentuje tutaj wiarę Maryi w Zmartwychwstanie Chrystusa. Łączy ją z Wielką Sobotą. W przemówieniu z 15 września 1961 roku stwierdzi krótko: „Maryja wierzyła swojemu Synowi i wszystkiemu, co On głosił. Wierzyła w Zmartwychwstanie...¹³. Z kolei w kazaniu z 28 marca 1965 roku, niejako kontynuując myśl, powie: „Sobota jest dniem Maryi, a szczególnie dniem wiary Maryi. Zaczęło się to od pierwszej Wielkiej Soboty, w której trwała i wierzyła w Zmartwychwstanie, pełna niezmaconego spokoju, Matka «Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana». Chrystus był jeszcze w grobie, uczniowie pouciekali, niewiasty skupiły się przy Niej, patrząc na Nią, na Matkę, podpatrując niemal, co czyni Matka, Jak się zachowuje Matka, jak wierzy Matka. A Ona wierzyła niezachwianie, tak Jak uwierzyła w dniu Zwiasto-

¹⁰ Tenże, *Otom ja Służebnica Pańska*, [w:] *Wypełniamy jasnogórskie Śluby Narodu*. Czytania na maj, Jasna Góra 1957, s. 14.

¹¹ Tenże, *Na zakończenie Kongresu Mariologów*, Jasna Góra 13 VIII 1960, t. VII, s. 2.

¹² Tenże, „*Błogosławiona, iż się uwierzyła...*”, Warszawa 25 III 1963, t. XIII, s. 323.

¹³ Tenże, *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, Warszawa 15 IX 1961, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 94.

wania. Tak samo wierzyła pod krzyżem i przy grobie. Wierzyła, że «trzeciego dnia zmartwychwstanie!» Jak Zwiastowanie dopełnia się dopiero pod krzyżem, w Fiat Wielkiego Piątku, tak wiara Maryi, pochwalona w dniu Nawiedzenia, dopełnia się w Wielką Sobotę...¹⁴.

Ks. Prymas mówił o wierze Maryi odwołując się, podobnie jak to uczynił Sobór Watykański II, do najstarszej tradycji Ojców (św. Justyn, św. Ireneusz), to znaczy do paraleli antytetycznej Ewa -Maryja. W kazaniu na uroczystość Wniebowzięcia NMP 1969 roku znajdujemy jeden z przykładów: „*Błogosławiona, która uwierzyłaś*». Te słowa wypowiedział człowiek, Elżbieta, gdy nawiedziła ją Maryja. Te same słowa powtarza dzisiaj Kościół Chrystusowy wielbiąc wiarę Matki Boga-Człowieka. Wiarę Maryi w wielkim planie zbawczym przeciwstawił Bóg niewierze i wątpliwościom nie tylko pierwszej niewiasty-Ewy, lecz wszystkich ludzi, którzy poddają się pokusie, zwątpieniu... Wątpliwości posiane w pierwszej niewieście, matce wszechżyjących, zwalczone były przez Matkę Boga-Człowieka, Maryję... I dlatego trwa - kontynuował Kardynał - zapowiedziana od wieków nieprzyjaźń między Niewiastą-Maryją a szatanem. To jest walka! Walka niewiary z Wiarą, nienawiści z Miłością, kłamstwa z Prawdą¹⁵.

3. Tych Dwoje

Analogicznie do rozwijającej się i dopełniającej się wiary Maryi poszerza się niejako Jej macierzyństwo. „Maryja - stwierdzi Kardynał - nie tylko dała Słowu Przedwiecznemu ciało, ale niejako nieustannie «uczłowiecza» Boga, wprowadzając Chrystusa w życie tej ziemi»¹⁶. Taki był zamysł Boży. „Ojciec Niebieski oczekiwał od Maryi - uczył Ks. Prymas -współdziałania z dziełem, które Jej Syn miał przeprowadzić na ziemi, dlatego ustanowił Maryję na drodze Chrystusa. Miała Go przygotować do zadania ziemskiego i tak przysposobić, aby Słowo Przedwieczne mogło porozumieć się ludzkim sposobem z dziećmi Bożymi na ziemi - z ludźmi (...) Bóg oczekiwał współdziałania Maryi z Jej Synem, dlatego poddał Go Jej kierownictwu»¹⁷. „Potężny w swej zbawczej woli Jezus Chrystus - zauważy innym razem kard. Wyszyński - dawał nam również bardzo często dowody wiązania swych spraw, które pełnił w imię Ojca, z Maryją. Chciał Jej się poddać»¹⁸. Opisuując współdziałanie Jezusa i Maryi, Prymas będzie akcentował to, że działają Oni razem, chociaż w różny

¹⁴ Tenże, *Nagroda wiernej miłości – Alleluja! Królowo rajska, wesel się!* Warszawa 28 III 1965, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 111.

¹⁵ Tenże, „*Błogosławiona, która uwierzyłaś...*”, t. XXXII, s. 48.54.

¹⁶ Tenże, *Matka Boga-Człowieka i całej rodziny ludzkiej*, Warszawa 8 IX 1972, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 73.

¹⁷ Tenże, *Apel Prymasa Polski w uroczystość Królowej Polski*, Jasna Góra 3 V 1965, t. XX, s. 3.

¹⁸ Tenże, „*A będą dwoje jednym...*” *Wspólnie zadanie Tych Dwojga*, Gniezno 2 II 1969, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 83-84.

sposób. „Oto tajemnica Dwojga Serc - czytamy w kazaniu z 14 czerwca 1965 roku - zamierzona od początku przez Trójkę Świętą! Nie kończy się ona na ukształtowaniu ludzkiego Serca Syna Bożego pod Sercem Matki. Nie polega nawet na oddziaływaniu Serca Matki na Serce Syna. Te Dwa Serca są ze sobą najściślej zjednoczone i działają razem na rzecz rodzaju ludzkiego”¹⁹. Z kolei z kazania wygłoszonego przez Prymasa 2 lutego i 1969 roku dowiadujemy się, że: „Oboje powołani są przez Ojca Niebieskiego, aby spełnić jedno zadanie. Oczywiście, w różnym wymiarze, bo inaczej i w innym zakresie wypełnia to zadanie Maryja, która jest Matką Boga-Człowieka, a inaczej i w innym zakresie, nieskończenie wyższym i skuteczniejszym, wypełnia je Chrystus, Zbawiciel i Odkupiciel świata. Jednak Ojciec Niebieski zapragnął, aby wielkie dzieło Odkupienia rodzaju ludzkiego dokonane zostało przez Jezusa, ale z pomocą Jego Najświętszej Matki. (...) W porządku przyrodzonym i doczesnym jest współdziałanie dwojga: mężczyzny i niewiasty, męża i żony, aby przekazać życie przyrodzone. W porządku nadprzyrodzonym, aby przekazać życie nadprzyrodzone, wieczne, Bóg użył tego samego planu - współdziałania Dwojga: Mężczyzny i Niewiasty, Syna Bożego i Jego Matki, Bogurodzicy Dziewicy. Zapragnął Tych Dwojga! Jak ongiś w raju ustanowił i stworzył dwoje, tak i w porządku nadprzyrodzonym ustanowił Dwoje i wyznaczył Im różne, ale wspólne zadanie. Oboje, chociaż każde z nich według wyznaczonego sobie zadania, mają przekazywać życie Boże, nadprzyrodzone, wieczne”²⁰. Uściślając dalej to zagadnienie, kard. Wyszyński zaakcentuje w tym kontekście prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi: „Maryja pomagała Jezusowi w dziele Odkupienia przez to, że dostarczyła Mu niezbędnego do złożenia ofiary daru ciała”²¹. Albo przy innej okazji: „Maryja działa przez swoje ludzkie macierzyństwo, aby Serce Boże, wrażliwe dotąd na sposób Boży, uwrażliwić na sposób ludzki, aby Sercu Słowa Przedwiecznego nadać wrażliwość Serca Jezusa Chrystusa”²².

Wprowadzając i rozwijając w swoim przepowiadaniu temat *Tych Dwojga*, Prymas odwołuje się znowu do patrystyki, podobnie jak przy wierze, jakkolwiek poszerza tutaj interpretacje Ojców, podkreślając ściślej więź w poszczególnych „parach”: Adam-Ewa, Chrystus-Maryja. To poszerzenie interpretacji, przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie czyni kard. Wyszyński - można to już było dostrzec w cytowanych wyżej tekstach - stwarza czasami wrażenie, jakoby udział Maryi w dziele zbawczym wykraczał poza ramy właściwej Jej tylko ludzkiej pozycji. Przykładem może być fragment przemówienia inauguracyjnego podczas Maryjnego Kursu Duszpasterskiego dla kapłanów: „Chociaż Ojciec Niebieski planował dzieło Odkupienia w wielkiej radzie Aniołów i w sercu Trójcy Świętej, to jednakże tę «Wielką Radę», te zamysły Boże wykonywał z pomocą detalicznej i drobiazgowej posługi koło zbawienia

¹⁹ Tenże, *Zjednoczenie Serc Dwojga*, Warszawa 14 VI 1965, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 165.

²⁰ Tenże, „*A będą dwoje jednym...*” *Wspólnie zadanie Tych Dwojga*, Gniezno 2 II 1969, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 81.

²¹ Tenże, *Matka Zbawiciela*, Łaski 30 VII 1958, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 100.

²² Tenże, *Zjednoczenie Serc Dwojga*, Warszawa 14 VI 1965, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 164.

ludzkiego Tej, którą Pius XII nazywa Współodkupicielką. Dlatego mówię: Maryja na Krzyżu, nie tylko pod Krzyżem - Corredemptrix! Ojciec Niebieski wykonuje to wszystko przez Maryję²³. W pewne zakłopotanie, jak sądzę, mogą wprawiać również czytelnika teksty, w których stwierdza się, że: „Można po ludzku wyobrazić sobie, iż życie Jezusa musiało być wypełnione codziennością, zwykłością i szerokością małomiasteczkowego bytowania. Musiał ktoś Go prowadzić i «rozmiękczać» Jego Boską wielkość, przekładając na język codzienności. (...) Nauczył się cierpliwości i gotowości służenia od Maryi. (Mówimy bardzo po ludzku)²⁴. Pomimo wprowadzonych cudzysłówów i uwagi „mówimy bardzo po ludzku”, tekst może budzić wątpliwości, przypominając, jak gdyby język apokryfów. Wydaje się, że w temacie udziału Maryi w dziele odkupienia ten język może łatwo prowadzić do przekroczenia i zachwiania tak istotnych tutaj proporcji i utożsamienia płaszczyzn działania. Takie wrażenie można mieć czytając na przykład następujący tekst kard. Wyszyńskiego: „Bóg nie może kłamać sobie. Jeśli zlecił Maryi zadanie, a Ona je wypełnia, musi uszanować swoją wolę. Dlatego Maryja jest potęgą - *Omnipotentia supplex*. Ale nie tylko jest Wszechmocą błagającą. Ona jest „uzbrojona” w Bożego Syna, którego trzyma w swoich ramionach. Ona w przedziwny sposób Nim dysponuje i to do tego stopnia, że gdy nawet Syn stwarza opory - «Jeszcze nie przyszła moja godzina» - Ona wie, co ma czynić. Daje rozkaz: «Cokolwiek wam powie, czyńcie» ... Ten Jej imperatyw trwa w Kościele i jest widoczny²⁵.”

W tym miejscu należy zaznaczyć, że patrzymy na te wypowiedzi i oceniamy je w świetle nauki o Matce Bożej Vaticanum II. Zdecydowana większość tego typu tekstów przynależy jednak do okresu przepowiadania Prymasa przed Soborem, czyli do maksymalistycznego ujęcia tzw. mariologii przywilejów. Kard. Wyszyński odwołuje się zresztą wyraźnie do Piusa XII, który nazywał Maryję Współodkupicielką. Dostrzega w tym jakby coś nowego i niezwykłego. „Obecnie znowu - stwierdza Kardynał - zaczyna się dziać tak, jak w ostatnim momencie drogi Chrystusa, na Kalwarii, gdzie Maryja wyolbrzymiała. Teraz - sądząc po ludzku - w ostatnim momencie ludzkości, gdy ludzkość ta coraz bardziej jest już na Kalwarii i gdy wizje eschatologiczne znowu nas niepokoją, ukazuje się Matka Boga w sercu Kościoła, ni-czym nie przesłonią. Wtargnęła do teologii jako Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięta, jako *Socia Passionis*, *Virgo Auxiliatrix* i *Corredemptrix*. Coraz śmieiej nazywają Ją tak teologowie za Piusem XII. Teologia maryjna dochodzi dzisiaj do niezwykłych wymiarów²⁶.” Po Soborze Watykańskim II, który nie posłużył się w swoim maryj-

²³ Tenże, *Za Maryją do Tysiąclecia chrześcijaństwa. Czy właściwa droga?* Jasna Góra 6 X 1959, [w:] *Gody w Kanie*, s. 26-27.

²⁴ Tenże, *Matka Boga-Człowieka i całej rodziny ludzkiej*, Warszawa 8 IX 1972, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 74-75.

²⁵ Tenże, *Chwała Niepokalanej a miłosierdzie Matki Boga i Kościoła*, Choszczówka 15 XI 1976, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 28.

²⁶ Tenże, *Dziewicza Matka w sercu Kościoła*, Warszawa 26 XI 1961, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 127-128.

nym wykładzie tytułem Współd kupicielka i stonował dotychczasowe zbyt skrajne ujęcia tego zagadnienia, także Ks. Prymas będzie uczył bardziej ogólnie o „udziale” Maryi w dziele odkupienia. W Rzymie w odczycie wygłoszonym na Akademii Mariologicznej, jeszcze przed uroczystym ogłoszeniem Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, komentując już jej treść, Prymas Wyszyński zauważa: „W Konstytucji dogmatycznej Kościół objawił się współczesnemu światu jako Kościół działającego Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, z którym z woli Ojca Niebieskiego współdziała Matka Boga-Człowieka, Dziewica Wspomożycielka, Maryja. (...) Lud Boży przyjmuje na siebie działanie Chrystusa obecnego w Kościele i podporządkowane Chrystusowi działanie Matki Głowy Kościoła i Matki Jego członków”²⁷. Z kolei w roku zakończenia obrad Vaticanum II, w kazaniu na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej Kardynał stwierdził: „Bóg chciał, aby tych dwoje (Adam i Ewa) w przedziwnym wyrównaniu społecznym wypełniało jedno zadanie, chociaż w różny sposób. «Czyńcie sobie ziemię poddaną» - wy oboje. Bóg zawsze jest konsekwentny i planów swoich nie zmienia. Jako dalszy ciąg planu Bożego widzimy Tych Dwoje w Nazaret: Jezusa i Maryję. Widzimy Ich na Drodze Krzyżowej: człowiek idzie za krzyżem Boga-Człowieka; Matka Bolesna - za Mężem Bolesci; Służebnica Pańska idzie za Tym, który przyjął postać Sługi. Na Kalwarii Tych Dwoje wypełnia jedno zadanie”²⁸. Charakterystyczną i typową dla okresu posoborowego formą wypowiedzi Prymasa odnośnie do omawianego przez nas zagadnienia będzie stwierdzenie: „Ona więc będzie tylko Służebnicą Pańską w dziele, które wypełnia Chrystus na ziemi”²⁹.

4. Niepokalanie Poczęta i Wniebowzięta

Dwa ostatnie dogmaty maryjne określają również więź Maryi z tajemnicą Chrystusa. Maryja wchodzi w tę tajemnicę jako Niepokalanie Poczęta, a po zakończeniu biegu życia ziemskiego doznaje na sobie w pełni wszystkich owoców zbawczej tajemnicy Chrystusa, jako z duszą i ciałem wzięta do niebieskiej chwały.

Ks. Prymas Wyszyński, który dążył zawsze do tego, aby przybliżyć wierzącym Matkę Chrystusa, staje jakby z pewnym zakłopotaniem, zwłaszcza przed pierwszym z tych dogmatów - o Niepokalanie Poczętej. Uważa, że Maryja jako Niepokalanie Poczęta jest daleka, odosobniona, samotna. W tej tajemnicy nie można zbliżyć się do Niej i nie można Jej naśladować. Oto przykłady wypowiedzi Prymasa na ten temat. W kazaniu wygłoszonym 8 grudnia 1964 roku w Warszawie stwierdził: „Tak więc Maryja, chociaż Ją podziwiamy, jest w swym wyjątkowym uprzywilejowaniu nie do naśladowania... Ona, poniekąd odosobniona w stanie swego Niepokalanego Poczęcia, ma stać się dla nas Znakiem i Pośredniczką. (...) Jest w tym przywileju

²⁷ Tenże, *Tych Dwoje*, Rzym 5 XI 1964, [w:] *Matka Kościoła*, Vaticano 1996, s. 30.

²⁸ Tenże, *Początek cudów w polskiej Kanie*, Jasna Góra 26 VIII 1965, [w:] *Głos z Jasnej Góry*, s. 192.

²⁹ Tenże, *Ku czci Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku*, Warszawa 16 VIII 1970, t. XXXIV, s. 3.

wyodrębniona z całej rodziny wygnańców, synów Ewy. Jest odosobniona tak, aby była widziana i rozpoznawana w swej wyjątkowej właściwości... Dlatego też - skonkluduje kaznodzieja - wielkość, wspaniałość i zadanie Maryi nie wyrażają się w Niepokalanym Poczęciu, bo to jest przywilej wyjątkowy... Nie powie o Niej Chrystus: *Immaculata Conceptio*, ale *Mulier...*³⁰. Kiedy indziej Prymas stwierdzi lapidarnie: „Maryja jest samotna w swoim Niepokalanym Poczęciu, ale jako Matka jest po prostu obłożona. (...) I ciekawa rzecz - łatwiej utracić albo nie mieć wiary w Niepokalane Poczęcie aniżeli w Boże macierzyństwo. Bo mamy rzeczowy dowód. Jest nim Bóg Człowiek, Jezus, Brat nasz”³¹. W nauczaniu kard. Wyszyńskiego Niepokalane Poczęcie jest traktowane zasadniczo w swej funkcyjności - dla Bożego macierzyństwa, a nie samo w sobie. Przez Niepokalane Poczęcie Maryja jest bardziej, a może wyłącznie „dla” tajemnicy Chrystusa, aniżeli „w” tajemnicy Chrystusa. „Po to jest Niepokalanie Poczęta - uczy Prymas - aby być Matką!... W swym macierzyństwie Bogurodzicy i Matki Kościoła Maryja Niepokalana będzie jakby „malala”, znikająca. Coraz więcej Jezusa, coraz mniej – Jej. Odosobniony, samotny, a jakże wyrazisty i niepowtarzalny blask Niepokalanego Poczęcia będzie się jakby przesłaniał posłannictwem Jej macierzyństwa i codziennością Jej troski wobec wszystkich udęczonej dzieci Bożych”³². Przy innej okazji Prymas stwierdzi: „W przewidywaniu Chrystusowego dzieła zjednoczenia przez Krzyż Ojciec Niebieski przelał na Nią jednoczące owoce Odkupienia. (...) Dopiero w tak ukształtowanym człowieku mogło dopełnić się dzieło zjednoczenia nieba i ziemi przez Chrystusa...”³³.

Przechodząc z kolei do tematu Wniebowzięcia zauważamy także i tutaj optykę funkcji. Tak, Jak Niepokalana była „dla” Chrystusa, tak Wniebowzięta Jest „dla” Kościoła. „Słusznie uczy nas Kościół Chrystusowy - stwierdzi kard. Wyszyński - że właściwą było rzeczą, ażeby Matka Chrystusowa wzięta była do nieba z duszą i ciałem. Ojciec Niebieski wybrał Ją sobie, ażeby w Jej ciele zostało ukształtowane Ciało Jezusa Chrystusa. Jeżeli tego pragnął Bóg, to macierzyńskie ciało, które miało łaskę usłużenia Słowu Przedwiecznemu, zasługuje na wszelką chwałę i cześć. Nic więc dziwnego, że sam Ojciec Niebieski zatroszczył się o to, aby ciało Niepokalanie Poczętej Dziewicy było uczczone tak, iżby wolne od skazy śmierci wzięte było do nieba i uczestniczyło przy tronie Trójcy Świętej, w chwale Syna. (...) Odeszła więc do nieba Matka. Ale odeszła po śladach wytkniętych przez Syna, który w niebo wstąpił i siedzi po prawicy Ojca. Idąc tymi śladami, Maryja nieustannie ukazuje nam niebo”³⁴. Inny tekst: Maryja „gdy jest po prawicy Ojca, Syna i Ducha Świętego, na-

³⁰ Tenże, *Drogowskaz do miłości*, Warszawa 8 XII 1964, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 18-20.

³¹ Tenże, *Chwała Niepokalanej a miłosierdzie Matki Boga i Kościoła*, Choszczówka 15 XI 1976, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 28-29.

³² Tenże, *Drogowskaz do miłości*, Warszawa 8 XII 1964, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 20-21.

³³ Tenże, *Matka Kościoła Matką jedności*, Warszawa 2 III 1965, [w:] *Matka Syna Człowieczego*, s. 136.

³⁴ Tenże, *U stóp Niewiasty obleczonej w słońce*, Jasna Góra 15 VIII 1974, [w:] *Głos z Jasnej Góry*, s. 366-367.

dal jest uwrażliwiona na ludzi, nadal jest uwrażliwiona na nasze codzienne sprawy i potrzeby. Uwrażliwiona przez miłość i służbę. Miłuje i służy. Służy w miłości. (...) Mamy prawo wierzyć temu, że jak służysz Bogu i dziełu Trójcy Świętej, jak służysz Kościołowi powszechnemu, jak służysz dzisiaj ludom i narodom -tak służysz i naszemu Narodowi. Obecna jesteś w dziejach Polski zawsze - od czasów świętego Wojciecha poprzez wszystkie dole i niedole Narodu, aż do dnia dzisiejszego...³⁵.

5. Przez Maryję do Jezusa

Po tej, jakkolwiek fragmentarycznej i z konieczności skrótowej prezentacji obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa – tak, jak Jej doświadczał i przedstawiał ją Ludowi Bożemu w ojczyźnie naszej Prymasa Tysiąclecia - logicznym staje się powtarzane często przez kard. Wyszyńskiego stwierdzenie, że Maryja jest „chrystocentryczna”. „Wszak Matka Boża jest chrystocentryczna - czytamy w jednym z przemówień - bo od początku mówi sługom wesela: cokolwiek wam każe Chrystus, to czyńcie! Budzące się w nas tak często pragnienia działania na rzecz Chrystusa są z pośrednictwa Jej łaski. Nie byłoby Jezusa Chrystusa, gdyby Maryja nie była – że się tak wyrażę – chrystocentryczna. Cały sens Jej istnienia, autorytetu, powagi i potęgi stąd właśnie pochodzi: *Virgo-Mater... Dei Genitrix...* (...) Wszak cały sens Jej obecności na świecie jest w tym, aby ta *Virgo et Mater* dała światu Zbawiciela³⁶. Z racji owej „chrystocentryczności” Maryi, właściwe Jej poznanie dokonuje się właśnie w świetle tajemnicy Chrystusa. „Maryja jest cała dla Jezusa. Jej racja istnienia jest tylko z Niego i dla Niego. Dopiero w świetle Chrystusa widać Ją w pełni i w blaskach Jego posłannictwa wyłania się Jej zadanie³⁷. Z kolei, w naszym poznawaniu Chrystusa zwracamy się właśnie do Maryi. „Nieraz mówi się we współczesnej teologii, że kto chce poznać Chrystusa, musi się przyglądać Maryi. Syn jest podobny do Matki. Kto chce dobrze poznać oblicze Syna, niech się przygląda Matce³⁸. Nie tylko poznanie, ale cała nasza relacja do Chrystusa wiąże się z Maryją. „Jeżeli chcemy mieć właściwy stosunek do Chrystusa - powie Kardynał - musimy zacząć od Maryi, musimy najpierw zrozumieć, że jesteśmy Jej dziećmi...³⁹. A zatem, Maryja prowadzi do swojego Syna, przez Maryję do Jezusa. Ma tu swoje odniesienie do kultu maryjnego i stanowi odpowiedź dla tych, którzy uważają, że oddając cześć Maryi, pomniejszamy kult należny Jezusowi Chrystusowi. „Nie ma obawy - uspokaja Ks. Prymas - że Maryja wyrośnie w nas ponad głowę Chrystusa. Ona Go zawsze niesie przed sobą. Nie ma więc obawy, byśmy zaszkodzili Chrystusowi, gdy będziemy od Niej zaczyna-

³⁵ Tenże, *Służysz ludom i narodom*, Jasna Góra, 15 VIII 1970, [w:] *Głos z Jasnej Góry*, s. 306-307.

³⁶ Tenże, *Za Maryją do Tysiąclecia chrześcijaństwa. Czy właściwa droga?* Jasna Góra 6 X 1959, [w:] *Gody w Kanie*, s. 28-29.

³⁷ Tenże, *Mater Ecclesiae – Mater Unitatis*, Warszawa 2 III 1965, t. XIX, s. 296.

³⁸ Tenże, *Maryjność Wielkiej Nowenny*, Jasna Góra 11 V 1959, [w:] *Głos z Jasnej Góry*, s. 100.

³⁹ Tenże, *Królowa Polski u akademików*, Warszawa 11 XI 1957, [w:] *Gody w Kanie*, s. 71.

li i za Nią prowadzili innych do Chrystusa⁷⁴⁰. Powrócił do tego Kardynał raz jeszcze w swoim ostatnim kazaniu koronacyjnym w Wambierzycach, stwierdzając: „...*per Mariam - ad Jesum*. Tak było od początku w zamiarach Opatrzności Bożej. Przez Maryję prowadził nas Ojciec Niebieski do swojego Syna. Jej bowiem powierzył Go w Nazaret, w Betlejem i na Kalwarii. Wszędzie widzimy przedziwną obecność Matki Chrystusowej, która nieustannie ukazuje nam Syna... prawdziwie Ona prowadzi nas do swojego Syna i nie ma obawy, aby przez rozwój życia maryjnego w Polsce osłabiła się wrażliwość na obecność Chrystusa⁷⁴¹”.

Tytułem podsumowania dwa wnioski. Pierwszy w odniesieniu do prezentacji prawdy maryjnej przez samego kard. Wyszyńskiego. Dla samego Prymasa pogłębianą ustawicznie refleksja o obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa stanowiła podstawę do przemyśleń i prezentacji Ludowi Bożemu pierwszorzędno tematu jego krygmatycznej mariologii, jakim był temat relacji Maryi do Kościoła, a zwłaszcza do Kościoła w Narodzie Polskim. Drugi wniosek dotyczy nas wszystkich, jako odbiorców przepowiadania kard. Wyszyńskiego. Obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa, tak jak ją ukazał w swoich przemówieniach nasz Prymas, miała i ma nadal - skoro mówimy o dziedzictwie - służyć do tego, abyśmy zbliżyli się do samego Chrystusa, weszli w krąg Jego zbawczej tajemnicy.

⁴⁰ Tenże, *Za Maryją do Tysiąclecia chrześcijaństwa. Czy właściwa droga?* Jasna Góra 6 X 1959, [w:] *Gody w Kanie*, s. 29.

⁴¹ Tenże, „*Per Mariam – ad Jesum*”, Wambierzyce 17 VIII 1980, [w:] *Kościół w służbie Narodu*, Poznań-Warszawa 1981, s. 7-8.